

Sztuczna macica i równouprawnienie

Wprowadzenie i upowszechnienie sztucznej macicy to kamień milowy medycyny

W Polsce po raz kolejny rozgorzało aborcyjne bicie piany, które i tak niczego w przedmiotowej sprawie nie zmieni. Status prawny jest najmniej ważny przy podejmowaniu decyzji o losach niechcianej ciąży.

Prawo do legalnej i bezpiecznej aborcji związane jest z kwestią równouprawnienia. Trudno jednak mówić o równouprawnieniu w dziedzinie prokreacji. To kobiety zachodzą w ciążę i rodzą, ale dzięki coraz skuteczniejszej antykoncepcji ich życie nie jest już zdeterminowane biologią.

Ubolewających nad tym faktem konserwatystów czeka niebawem wielki wstrząs. Jak zwykle, powodów do niego dostarczy postęp naukowo-techniczny.

Od jakiegoś czasu trwają prace nad stworzeniem sztucznej macicy, w której możliwy będzie rozwój już od zarodka. Zarodek prawdopodobnie powstanie w wyniku zabiegu In vitro, więc cały proces odbędzie się poza organizmem kobiety. Pamiętajmy, że współczesna medycyna nie zapewnia kobietom pełnego bezpieczeństwa. Nawet w wysoko rozwiniętych krajach dochodzi do zgonów podczas ciąży i porodu.



Zapewne na początku zastosowanie urządzenia ograniczone zostanie do niektórych tylko sytuacji, na przykład w przypadku ciąży pozamacicznej lub zagrożenia zdrowia czy życia matki.

Oczywiście nieunikniona jest ideologiczna wrzawa, która towarzyszyła niemal każdemu ludzkiemu wynalazkowi. Dla nawiedzonych konserwatystów szczególnie bolesne były i są zmiany dotyczące kobiet. Polkom nawet teraz, w XXI wieku odmawia się znieczulenia okołoporodowego, chociaż ordynowano je już w czasach królowej Wiktorii.

Nie mam wątpliwości, że sztuczna macica jako prokreacyjna norma to tylko kwestia czasu. Umożliwi przecież pełny monitoring i szybką interwencję.

Ciekawią mnie potencjalne społeczno-obyczajowe skutki tego medycznego przełomu. Kobiety i mężczyźni będą mieli podobny udział w prokreacji - jako dawcy materiału do stworzenia zarodka. Już dzisiaj istnieje możliwość pobrania i zamrożenia komórek w najbardziej optymalnym wieku. Nie zapominajmy też, że oparte na komórkach macierzystych technologie i inżynieria genetyczna znacznie wydłużą średni ludzki wiek .

Być może nastąpi nawet zmiana nomenklatury i słowa "macierzyństwo" i "ojcostwo" zastąpi po prostu "rodzicielstwo" a takie określenia, jak "bijący zegar biologiczny" odejdą do lamusa.

Pracodawcy nie będą postrzegać kobiet przez pryzmat potencjalnej ciąży. Dzielenie się rodzicielskimi obowiązkami ma miejsce już dzisiaj. Dlatego zapewne szanse na rynku pracy zostaną wyrównane.

Wprowadzenie i upowszechnienie sztucznej macicy to kamień milowy medycyny.

Alicja Minicka

Autor: Alicja Minicka

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl